Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 51 kr., na pocztamcie lwowskim 6 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/3 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek **Nro 94.** **12. sierpnia 1845.**

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Ces. Król. Mość postanowić raczył, ażeby we Lwowie odbył się Sejm postulatowy na rok administracyjny 1845.

Uroczyste zagajenie tego najwyższém rozporządzeniem postanowionego Sejmu nastąpi dnia 15. września 1845.

Jéj C. K. Mość Cesarzowa Matka raczyła na wsparcie dla dotkniętych nową powodzią włościan najłaskawiéj tysiąc złotych reńskich mon. konw. ofiarować.

Z Prezydyjum c. k. Rządu krajowego.
W Lwowie dnia 11. sierpnia 1845.

Dnia 9go t. m. dano na dochód dotkniętych powodzią mieszkańców galicyjskich za współdziałaniem towarzystwa miłośników muzyki i kilku odznaczających się członków tutejszéj sceny, tudzież za najchętniejszém przyłożeniem się bawiącego tutaj obecnie c. k. nadwornego artysty dramatycznego p. Löwe i jego córki, muzykalno-deklamacyjną akademiję w teatrze hr. Skarbka, przy któréjto sposobności dyrekcyja teatralna ze względu na cel dobroczynny, teatru bezpłatnie pozwoliła.

Prezydyjum c. k. Rządu krajowego, obracając zaraz czysty dochód w ilości 255 zr. 32 kr. m. k. na cel przeznaczony, poczytuje sobie za miłą powinność, tym, którzy się do wykonania tego dobroczynnego przedsięwzięcia połączyli, i w niém czynny mieli udział, za ich pełną ludzkości gorliwość, równie jak dyrekcyi teatru za poniesioną ofiarę, najczulsze podziękowanie wynurzyć.

Z Prezydyjum c. k. Rządu krajowego.
W Lwowie dnia 10. sierpnia 1845.

Ciąg dalszy spisu 6go darów,

złożonych dla dotkniętych nową powodzią mieszkańców:

	zr.	kr.
Chomiński Modest, auskultant magistrat.	—	40
Nowak Felix, auskultant	—	30
Markowski Józef „	—	40
Kufelkowski Hipolit auskultant	1	—
Slapa Alexander „	—	30
Zajączkowski „	—	20
Sługocki	—	20
Lityński, praktykant kancelaryjny	—	40
Ławrowski	—	30
Kosiński	—	20
Kopestyński	—	20
Kostecki, kwatermistrz miejski	—	30

	zr.	kr.
Herberth, akcesista	—	20
Skupiński, „	—	20
König	—	20
Wesołowski, kancelista	1	—
Macher	—	20
Czacki Wincenty, kancelista	1	—
Horny Karol, „	—	20
Hoffmann Wilhelm, dyrektor ekspedytury	1	—
Boruszyński, adjunkt	—	40
Martynowicz, kancelista	—	40
Winnicki, akcesista	—	10
Kopecki	5	—
Piołunowski, kancelista	—	40
Wiśniowski	1	—
Bryll	—	20
Stehlik Karol	—	30
Barącz, kancelista	2	—
Salzer Jan	1	—
Oeder, komisarz drogowy miejski	—	40
Krümel	—	40
Tampelski, kasyjer miejski	—	40
Pawlikowski, likwidator	1	—
Moder Ferdynand	—	40
Nawratil Karol, zarządca ekonomii miejsk.	1	—
Godlewski	—	40
Kolczycki	—	40
Hernacki	—	40
Podgórski, Dr. praw, rzecznik miejski	2	—
Lidel Karol, rachmistrz	1	—
Trzemeski	—	40
Świeprawski, registrator	3	—
Marmoross Józef, ingrosista	2	—
Fridelli	—	40
Chitry Antoni, ingrosista	1	—
Grundt, kancelista	—	40
Iwanicki, ingrosista	2	—
Szulakiewicz	—	40
Piotrowski, registrant	2	—
Weigel, registrant	1	—
Mrozowicz, kancelista	1	—
Pryma	2	—
Janicki, akcesista	1	—
Petrowicz	—	40
Witoszyński, kancelista	1	—
Harchany Paweł	—	40
Koronowicz Paweł, woźny	1	—
Z małych datków zebranych razem pomiędzy urzędnikami miejskimi	22	16
Majstrowie ślusarze: Schneider Leopold	2	—
Marek Franciszek	1	40
Riedel Krzysztof	—	40
Dębicka Maryja	2	—
Töpfer Karol	2	—
Salzer Jakób	1	—
Hornung Jan	1	—

	zr.	kr.
Majstrowie ślusarze: Kainat Jan	2	—
Schumann Fraň. star.	3	—
Hahn Ferdynand	1	—
Prasser Fryderyk	1	—
Bujno Ludwik	1	—
Arend Filip	2	—
Wiszniowski Tadeusz	1	—
Berger Wilhelm	1	—
Gröschel Benjamin	1	—
Epler Jakób	1	—
Schumann Karol	—	40
Czajkowski	1	40
Z kasy cechu ślusarskiego	25	—
Z małych datków zebranych u majstrów ślusarskich	4	4
Czarnecki, sługa dyrekcyi budowniczéj	—	20
Straż politycznych aresztów	4	40
Köhlerowa Elżbiéta	2	—
Tangl, chirurg przy domie karnym	1	—
Tangl	1	—
Böhm Karol	2	—
Pfeifer	2	—
Louvens Julijusz	2	—
Gańczakowski Józef	3	—
Czermak Wacław	—	40
Baumgartenowa Teresa	3	—
„ Józefa	3	—
Langer Rudolf	—	40
Krieblowa Katarzyna	1	—
Pardiniowa Karolina	—	40
Karpiński	5	—
Tarler Piotr	2	—
Moser Zygmunt	—	40
Grünberg Leo, Dr.	2	—
Danielecki	1	—
Szeligowska Katarzyna	—	40
Frank Frańciszek	10	—
Dmytryków Jan	1	—
N. N.	5	—
Mohl, Dr.	1	—
Ricci	1	—
Dolerowski	2	—
Wensze	—	40
Schönhuber Antoni	1	—
N. N.	1	—
Fabry Michał	2	—
Weigl	1	—
Stroski	2	—
Altesti z żoną	5	—
Wohl Ignacy	1	—
Kreps Józef	1	—
Traugot Scholz, imieniem S. G. Viebiga	3	—
Möllerowa Teresa	1	—
Kierkorowicz, kanonik obr. orm. kat.	1	—
Romaszkan, duchowny	1	—

	zr.	kr.
N. N.	1	—
Rodakowski, Dr. praw	5	—
Signio Leopold	1	—
N. N.	1	—
Brześcijańska Kunegunda 3 ruble śr.		
N. N.	2	—
Lewicka Magdalena	5	—
Rogojski Leonard	1	—
Jurystowski Mikołaj	2	—
N. N.	—	20
Nakoniec przyczynili się:		
Fried Szmaja 1 duk.		
Sokal Szmelka	4	—
Bober Ozyjasz	5	—
Sternbach Zelig	2	—
Bardach Kopel	2	—
Goldberg Dawid 3 ruble śr.		
Sternklar Berysz	1	—
Chamajdes Mojżesz 1½ rubl. śr.		
Wiedrich Herszko Szloma	2	—
Bernstein Estera, 1 dukat.		
Ostersetzer Samuel	4	—
Rappaport Symcha	1	30
Liss Bendet i Chana, 1 rubel śrebr. i	1	—
Goldenstern Zalel, 12 rub. śr.		
Helin Elijasz, 1 rub. śr.		
Münzer Herszko	2	—
Mezuze Michał, 1 dukat.		
Birnbaum Chaim Izaak, 1 dukat.		
Steingrub Chaim, 4 dukaty.		
dto. Józef, 2 dukaty.		
Barach Raiza, 2 rubl. śr.		
Hoppen Samuel	2	—
Katz Baruch	1	—
J. Weisberg i Bajla Gitzel	2	—
Matfes Taube	1	—
Goldenstern Jone	3	—
Pfau Mojżesz	1	20
Scherenzel Salomon	1	—
Jakobsohn Salomon	3	—
Zeller Izrael	2	—
Waldberg Joel	10	—
Weinreb Mojżesz	5	—
Rappaport Mojżesz	3	—
Losch Laura	3	—
Horowitz A. S. z Brodów	3	—
Landesberg Liba, z Rossyi	3	—
Königsberg Lifsza dto.	3	—
Silberstein Alta dto. 1 rub. śr.		
Goldenberg Fajga dto.	1	—
Herzstein Mojżesz dto.	1	—
Joles Kala, z Brodów	1	—
Wolfeld Maryja, z Rzeszowa	1	—
Karpel Giedalija	1	—
Berger Abraham	1	—

	zr.	kr.
Garten Baruch	1	—
Rochmes Lejba	1	—
Lax Pinkas	1	—
Gottlieb Efroim	1	—
Blind Rachel	1	—
Heseheles Izaak	1	—
— Berl i Eizig	1	—
Schreiber Aron	—	40
Jonas	1	—
Hescheles Dawid	1	—
Karpel Dawid	—	40
Rosenberg Wolf	1	—
Segel Mojżesz	1	—
Klein Abraham	1	—
Gruder Herszko	1	—
Goldstern Jonas	1	—
Sokal M.	1	—
Bitz J.	1	—
Marcus Józef	2	—
Landau Joel	1	—
Sternklar	1	—
Samuely Schulem	2	—
Towarzystwo pachtarzy mięsa koszerowego, 1 dukat.		
Samuel Osterzetzer	2	—
Mojżesz Scharge	1	—
Jakób Birnbaum	1	20
Herszko Weber i syn	2	—
Ratz M. H.	1	—
N. J. Pordes	1	—
Jonas Schiffman	1	—
Leiser Wixel	1	—
Józef Herszko Margosches	1	—
Götzel Liepes	1	—
Ozyjasz Reis	1	—
Adler i Landes	1	—
Taube Leinwand	1	—
Antschel Panzer	1	—
Marek Ettinger	1	—
Estera dto.	1	—
Nissen Margosches	1	30
Salamon Hulles	1	—
Salamon Hift.	1	—
Izaak Majer Eskreis	1	—
Mojżesz Diner	1	—
Rajza Barach	1	—
Juram Mintscheles	1	—
Tolcza Flieg	1	—
Lauterstein i Chilf	1	—
Lippe Mütz	1	—
Reisel Sicher	2	—
Abraham Menkes	1	—
Róza Barth	1	—
Abraham Schnek	1	—
Owadyja Finkel	1	20

	zr.	kr,
Josssel Kaufmann	1	—
Pinkas Sobel	1	—
Abraham Stark	1	—
Dawid Silberstein	1	—
Lemmel Schrenzel	1	—
Jenta Bardach	1	—
Chaim Fränkel	1	—
Saul Nathansohn	1	—
Herszko Szapira	1	—
Jossel Reitzes	1	—
Dawid Zuer	1	—
Joel Todres Jolles . . . . . , . .	1	—
Rechel Jolles	1	—
Barach Rappaport	1	—
Lejba Finkel	1	—
Chaim Jonas	1	—
Salomon Fleker	1	—
Lejba Necheles . , ...	1	—
Diamant	1	—
Hinda Weinstein	1	—
Berl Ehrlich	1	—
Salomon Schnek	1	—
Izrael Rochmes	1	—
Wolf Wachtel	1	—
Bluma —	1	—
Ejzyk Horowitz	1	—
Zelig Lauterbach	1	—
Mojżesz Boroch	1	—
Brillant M, ...	1	—
Symcha Rappaport	—	40
Abraham Menkes	—	40
Samuel Blaustein	—	40
Z wielu mniejszych datków mieszkańców starozakonnych	25	—

Oprócz tego złożyli urzędnicy przy powszechnym szpitalu lwowskim, mianowicie:

	zr.	kr.
Grundt Frańciszek, zarządzca. . .	3	—
Sahanek Emanuel, kontrolor . .	3	—
Misiewicz Jan, pisarz . , ...	1	—
Antoni Hila, pisarz	—	40
Kozłowski Alexander, dyjurnista .	1	—
Bodaczewski Michał, murgrabia .	—	20
Popławski Jan, odźwierny . . .	1	—
Höflich Jan, traktyjernik . . .	5	—
Pawluk Onufry, odźwierny . . .	—	20
Tomaszewski Frańciszek, woźny .	—	20
Słudzy szpitalni i niektórzy z chorych	5	34 ½

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Obie Królowe przybyły dnia 23. lipca do Saragossy, gdzie równocześnie także wszyscy ministrowie z Madrytu przyjechali. Czy Ich Król. Moście pojadą w dalszą podróż do prowincyj baskijskich, zdaje się że tam będzie rozstrzygnięto. Opinija publiczna oświadcza się ciągle przeciw temu zamysłowi.

Z Madrytu dnia 23. Lipca. Nadmieniliśmy, że ministeryjum obawia się, aby Królowa nie udała się w podróż do prowincyj baskijskich. Rzecz naturalna, że każdy ciekawym będzie dowiedzieć się zkąd pochodzi ta obawa ministrów. Taż sama partyja, która teraz rządzi, wzniecila w miesiącu wrześniu 1841 powstanie dla uprowadzenia młodéj Królowéj z pałacu, i zawiezienia jéj w bezpieczne miejsce do prowincyj baskijskich. W czémże niebezpieczeństwo, jeżeli Królowa teraz właśnie się do tych prowincyj udaje? Dziennik *Heroldo* niechaj na to odpowie:

»W prowincyjach baskijskich«, rzekł on wczoraj, »pracują więcéj niż w innéj części kraju nad karlistowskiém zaślubieniem, a to z niejakim skutkiem, i mają do tego liczne powody. Siedmioletnia, powszechna wojna o zasadę, która broniła wyłączonéj od następstwa tronu famili królewskiéj, wrodzona przychylność i miłość, z jaką musi być przywiązany do téj familii ten kraj, który z tak wielkim heroizmem i niedolą walczył dla osadzenia jéj na tronie, przywiązanie do swoich dawnych obyczajów, a tém samém i do syna byłego pretendenta, w którym upatruje najwierniejszego ich obrońcę; wszystkie te powody zmuszają je do pracowania nad projektem, który pod najpomyślniejszemi auspicyjami się przedstawia. Między swobodnymi mieszkańcami téj krainy rozsiano tę pogłoskę, że podróż Królowéj nie ma innego celu, jak tylko wykonanie ułożonego już w Hiszpanii i Europie projektu. Ta pogłoska rozchodzi się, to zdanie utwierdza się, wszystko to obudza życzenie, podnieca nadzieję, owłada umysły, i w tak krytycznéj, niebezpiecznéj chwili zamyśla dwór udać się do prowincyj baskijskich i zażegnać płomień nowém zarzewiem. Najważniejszą zaś może być ta obawa, aby mieszkańcy prowincyj baskijskich nie wymogli na Królowéj potwierdzenia odebranych im przez Espartera swobód (*fueros*), w miarę jak takowe były im zaręczone traktatem z Bergary, a mianowicie, aby Królowa nieuwolniła ich od rekrutacyi, którą minister wojny im zagroził. W czasach pokoju były baskijskie prowincyje od dawna za opłatą pewnéj pieniężnéj kwoty od wojskowéj służby uwolnione, podczas wojny zaś każdy Baskijczyk był żołnierzem, Chcieć właśnie teraz przemocą zaprowadzić tam rekrutacyję,

byłoby tém niebezpieczniéj, ileże ten środek w Katalonii się niepowiódł.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 22. lipca wywołano kwestyję o przywilejach, która niemałe sprawiła wrażenie. Gdy na posiedzeniu izby niższéj dnia 21. lipca Sir Robert Peel oznajmił, o nieodzowném uchyleniu się ze służby panów Bonham i Boldero, oświadczyło się wielu członków izby bardzo nagannie o wzmagających się spekulacyjach urzędników, a nawet niektórych reprezentantów ludu w kolejach żelaznych; gdyż przezto wchodzą w tę sprawę znaczne interesa prywatne i nieraz dla bardzo nagannych względów ubocznych, nadawane bywają różne koncesyje, co niezawodnie rzuci bardzo nieprzyjemne światło na prawodawcze ciało kraju.

Z Londynu dnia 26. lipca. Wiadomo, że dnia 7. lipca w izbie wyższéj lord Aberdeen, a dnia 23. tegoż samego miesiąca w izbie niższéj sir Robert Peel przedłożył bil pod nazwą: *Slave trade (Brazil) bil*, na mocy którego ma być rząd upoważniony z handlarzami niewolników, prowadzącymi ten handel pod brazylijską banderą, obchodzić się jako z morskimi rozbójnikami. Upoważnienie to oparte na prawie narodów, wyprowadzają z zawartéj w roku 1826 z Brazyliją konwencyi, która dotychczas martwą literą pozostała. Pomieniony wniosek ministeryjalny przeszedł w obu izbach parlamentowych.

Francyja.

Z Paryża dnia 28. lipca. Królewskie salwy z domu inwalidów powitały poranek drugiego dnia uroczystości lipcowych. Rozrywkom ludu na polach elizejskich nie bardzo sprzyjała pogoda. Na trzech masztach przy *Pont-neuf* powiewały trój-kolorowe bandery, kolumna lipcowa osłoniona była śrébrem przyozdobioną żałobną krepą na cześć poległych w rewolucyi lipcowéj. Nie bardzo liczna publiczność zgromadziła się po kościołach na żałobne nabożeństwo.

—— dnia 30. lipca. W końcu uroczystości lipcowych nastąpiła piękna pogoda. Od jedénastéj godziny ustał dészcz i zaczęło się z po za chmur wychylać słońce. Od godziny piątéj z rana pracowało przeszło 2000 robotników nad ukończeniem przygotowań do festynów. Ślusarze zajmowali się przyrządzeniem okrągłéj kraty, która otacza posąg księcia Orleańskiego na dziedzińcu pałacu Luwr. O dziewiątéj godzinie otworzono drzwi parkanu, który na około posągu z desek był wystawiony, i z cztérech stron zaczęła się cisnąć ludność dla ujrzenia spiżowego wizerunku zgasłego księcia. W południe przybyła królewska familija z Neuilly do pałacu tuileryjów. Około godziny drugiéj po południu udała się księżna Orleańska wiodąca za rękę swoich dwóch synków z tuileryjów przez długą galeryję obrazów ku pałacowi Luwru do marmurowéj sali muzeum Karola X., gdzie z dużego balkonu przypatrywała się wzniesionemu na środku dziedzińca posągowi. Wszyscy członkowie królewskiéj familii byli mocno wzruszeni tym widokiem, który im tak bolesne przywoływał wspomnienia, a mianowicie dostojna wdowa po zgasłym księciu, która potokiem łez się zalała. Prawie w tymże samym czasie ogłosiły trzy wystrzały z dział z domu inwalidów rozpoczęcie rozrywek ludu. Wielkie teatry pod gołém niebem w otwartym czworoboku na polach elizejskich i przed *barrière du trone,* zaczęły przedstawiać sceny z wojen z Arabami w Afryce, sceny walk Anglików z Murzynami w kolonijach i t. d. przegrywająca orkiestra publiczna zaczęła wabić do pląsów, na które się wszakże aż pod wieczór tancerze i tancerki znaleźli; różne nagrody porozwieszano na szczycie zatkniętych masztów, po których się śmiałkowie dla dostania ich wdziérali. Gdy w ten sposób przy pogodném niebie zapełniały się elizejskie pola ludnością, jeszcze większa jéj liczba zajęła oba brzegi Sekwany między *pont Royal* i *pont de Concorde,* tudzież przyległe domy z lewéj i taras ogrodu tuileryjów z prawéj strony, dla przypatrywania się rybackim gonitwom na téj rzéce. Muzyka wojskowa ustawiona w pobliżu *pont Royal* na parostatku przyozdobionym banderami wszystkich narodów, towarzyszyła tym manewrom stosownemi melodyjami. Popisy udały się zupełnie. Walczący podzielili się na dwa obozy, to jest na obóz błękitnych i czerwonych. Odzież walczących równie jak i bandery i chorągiewki małych nader pięknych bacików, odpowiadały obom tym barwom. Wszystkie te okręciki odbijały się pod noc w płomienistém morzu niezliczonych lamp i kolorowych świateł. O wpół do ósméj przybył Król z królową i z hrabią Paryża, do których nieco późniéj przyłączyli się także: księżna Orleańska tudzież książę i księżna Aumale na dużym balkonie pawilonu *de l'Horloge.* Za pojawieniem się Króla na balustradzie, odpowiadał na jego powitanie zgromadzony na dole lud radosnémi okrzyki. Król Jego Mość zdawał się być w najczérstwiejszém zdrowiu. Téj saméj chwili rozpoczął się

w ogrodzie tuileryjów koncert, przez muzyków gwardyi narodowéj i wojska linijowego wykonany. O godzinie dziewiątéj spalono sztuczne ognie. Dotychczas nie wiadomo o najmniejszym przypadku.

—— dnia 31. lipca. Przez Gibraltar nadeszły wiadomości z Mogadoru pod dniem 9. lipca. To miasto, które w przeszłym roku za wnijściem Kabylów zostało zupełnie zrabowane i spustoszone dlatego, że francuzka flota rozpoczęła bombardowanie, obchodziło teraz z wielkiémi okrzykami powrót marokańskich jeńców do swéj ojczyzny. Niemal na tydzień przed 9. lipca dowiedziała się ludność Mogadoru o ratyfikacyi zawartego między Francyją a Maroko traktatu i czekała z niecierpliwością wydania jeńców, które po tym akcie nastąpić miało. Dnia 5. lipca zawinął parostatek *le Veloce*, na którego pokładzie znajdowali się jeńcy marokańscy, do zatoki Mogadoru. Natychmiast śród radosnych okrzyków wysypała się cała ludność na wybrzeże. Kapitana Pourcet, adjutanta jenerała barona Delarue, który miał zlecenie odstawić jeńców miejskiéj władzy, wyniesiono prawie na rękach z łodzi, i zaprowadzono w tryjumfie aż do Kasbach, gdzie gubernator Hadszi i Hurbi, jeden z najznakomitszych namiestników Cesarza nań czekali. Gubernator przyjął kapitana Pourcet z największém odznaczeniem, i ściskając go za rękę rzekł, odtąd jest na zawsze ustalony pokój między oboma krajami, gdyż Maroko jest związane z Francyją węzłem wdzięczności. Parostatek *Veloce* pozostał dwa dni w zatoce Mogadoru i był świadkiem tych publicznych festynów i rozrywek, jakiémi wszyscy mieszkańcy, Maurowie, Żydzi i Europejczycy, bez różnicy religii, obchodzili ten szczęśliwy wypadek, który jako rękojmię pokoju i pomyślności dla swego miasta uważają.

Podróż księcia Nemours rozciągać się będzie na wielką część środkowéj i południowo-zachodniéj Francyi, i zdaje się być przeznaczona dla przedstawienia domniemanego rejenta tamtejszéj ludności, podobnież jak zeszłego roku prowincyjom północno-zachodnim. Aż dnia 6. sierpnia zjedzie się książę ze swoim bratem Aumale w Bordeaux, gdzie aż do 14. pozostanie, a potém daléj na Bajonę, Pau i Tarbes aż do podnóża Pirenejów pojedzie. Dnia 30 i 31. przeprawi się przez Pireneje i odda wizytę w Hiszpanii. Potém wróci przez kilka pomniejszych miast do Bordeaux, i zabawiwszy tam równie jak i w obozie od 5. aż do 12. września, uda się na Angoulême, Poitiers i Tours z powrotem do Paryża. Manewry w obozie skończą się z piérwszym października.

Dnia 17. umarł tu w 87 roku życia, najstarszy wiekiem burmistrz we Francyi, Wiktor Lamy, od lat 56 burmistrz w Bitry w obwodzie Compiégne.

Dzieńnik *Phare des Pyreneés* donosi, że Bej Trypolisy wypowiedział Bejowi tunetańskiemu wojnę. Datowany z tegoż ostatniego miasta pod dniem 9. lipca wieczór list zawiéra, że Bej otrzymał w równym czasie wypowiedzenie wojny i tę wiadomość, iż na granicy obu krain rozpoczęły się już kroki nieprzyjacielskie.

Dziennik *Courrier de Marseille* donosi, że w tém mieście otrzymano handlowe listy z Tunetu z dnia 11go lipca, które niezawiérały żadnéj wiadomości o wypowiedzeniu wojny Beja Trypolisy, aczkolwiek niejaką w tym względzie oznajmiły obawę. Tenże sam dziennik zawiéra list ze Smyrny, który poniesioną przez pożar szkodę na 200 milijonów piastrów czyli na 40 do 50 milijonów franków podaje.

W Collonges-sur-Saone słychać, że odkryto republikański spisek, z którego powodu wiele osób uwięziono. Policyja chciała ze drzwi szynkowego domu zedrzéć czerwoną choragiew z frygijską czapeczką, lecz około 100 osób zgromadzonych w tym domu, zastąpiło jéj drogę sztyletami, aż pokąd burmistrz miasta nie nadszedł.

Włochy.

Z Rzymu dnia 21. lipca. W różnych częściach kościoła ś. Piotra pomnażają się niestety początki i ślady, zagrażające upadkiem. Wiadomo, że główną kopułę, aby się nierozwaliła, opasano już niedawnemi czasy dziesięcią żelaznemi obręczami, ważącemi przeszło 120,000 funtów, dla tego, że się porysowała, teraz okazało się, że także lanternino mający trzydzieści dwie kolumn i ozdobiony szesnastą kandelabrami, pękł na wskróś pod gałką krzyża. Pioruny nie mogły zrządzić téj wielkiéj szkody, gdyż pomienioną część kościoła zaopatrzył już Pius VII licznemi konduktorami. Należy raczéj szukać przyczyny w tém, że dla przechowania relikwij, przyrządzono wschody i przestrzenie w podporach kopuły i przezto je osłabiono. Teraz zajmuje się kilkaset rąk ująć łańcuchami cały lanternino, aby ile możności dalszemu rozszérzaniu się rys zapobiedz.

Niemce.

Na posiedzeniu izby deputowanych wirtemberskich dnia 23. lipca nadmienił deputowany

Römer o wydaleniu pp. Itzstein i Hecker z Berlina i oświadczył przy téj sposobności tak: »Ponieważ pruski rząd nie ogłosił dotychczas żadnych powodów, więc nie jest to śmiałością, gdy powiem, że deputowani badeńscy li tylko z powodu swych politycznych zasad, które się nie zgadzają z zasadami rządu pruskiego, z Berlina wydaleni zostali.« W końcu dodał: »Dla tego nie waham się oświadczyć, że ten postępek wzbudził we mnie wielkie ubolewanie.« Gdy deputowany Römer dał to oświadczenie, powstało wielu deputowanych w sali, w dowód, że i oni są tegoż samego zdania. Poczém minister spraw wewnętrznych pan Schlayer oświadczył: »Deputowany wyrzekł sam: że przedmiot, o którym nadmienia, nie zostaje w żadnym związku z przedmiotem, który pod obrady jest przedłożony. Jednakże przypuszczam, że wypadek, o którym mówił, mógł sam przez się wzbudzić wielkie zdziwienie w Niemczech, a nawet je obudził, Ale zdaje mi się, że deputowany za daleko posuwa się, gdy nie znając ani ścisłego związku, ani bliższych powodów tego przedmiotu, tak łatwo o nim wyrok daje. Wirtemberczycy wraz z rządem nie znają także wewnętrznego związku, jakoż w ogóle idzie tu o kwestyję, o którą się, jak wiadomo, między oboma przynależnemi rządami teraz rozprawa toczy. A więc jeszcze nienadszedł czas, w którymby o sposobie postępowania pruskiego rządu ostateczny wyrok wydać można.«

Grecyja.

Z Aten dnia 20. lipca. Wypadki tego tygodnia były. nader ważne, gdyż rozstrzygały faktycznie o życiu lub śmierci ministeryjum, które jednakże zwycięzko tę próbę przebyło. Między wieloma przez ministra Kolletis przedłożonemi izbie wnioskami do ustawy, cofnięto wniosek o budżecie, dla debat nad ostatecznem ustanowieniem synodu i nad uorganizowaniem całego duchowieństwa. Byłto przedmiot tak wielkiéj wagi, nie tylko dla religii królestwa, lecz dla całego wszędzie rozszérzonego greckiego plemienia i nie bez wpływu na bratni kościół w Rossyi, iż nie dziw, że polityczne stronnictwa rozwiązały się, i że tylko podług sumienia i prywatnych zdań głosowano. Napiści byli już naprzód czynni i w ciągłym ruchu. Wniosek do ustawy był dla nich cierniem w oku, owoż starali się oni wszelkiemi sposobami, aby go odrzucono. Rzecz naturalna, że stronnictwo angielskie, które z zasady wszystkiemu się sprzeciwia, co tylko od ministrów pochodzi, było gotowe głosować przeciw niemu, i tak powstała kombinacyja tych dwu stronnictw, która dla ministeryjum była bardzo niebezpieczną i byłaby je o polityczną śmierć przyprawiła, gdyby za sobą większość głosów była miała. Przesilenie to na szczęście już przeminęło, a Kolletis odniósł w izbie deputowanych zwycięztwo.

NOWINY.

Dnia 9. b. m. odbyła się w teatrze hr. Skarbka, *Wielka akademia muzykalna i głosowa* na dochód ostatnią powodzią dotkniętych mieszkańców Galicyi. Wybór sztuk, i wykonanie były tak piękne, a cel tak szlachetny, że, by prawdę wyznać, nie można było przyjemniéj i pożyteczniéj spędzić wieczora tego. Wszyscy niemal artyści, tak z towarzystwa muzycznego, jak i z opery, przyłożyli się do téj zabawy muzykalnéj. Po uwerturze z *Oberona* przez sławnego Webera, odegranej z wielką precyzyją przez orkiestrę teatralną wraz z współdziałającém towarzystwem muzyczném, nastąpiły *Scena i dwuśpiew* z opery Cristina di Suecia odśpiewane przez Jp. baronównę Riese, i Jp. Lutz z wdziękiem, którym celują to dwie artystki opery naszéj; i *czworośpiew męzki* pod nazwą słowik z towarzyszeniem fortepianu wykonany wybornie przez Jpp. Erl, Ruff, Wack i Szütky. Dla urozmaicenia téj prawdziwéj zabawy dla ucha, p. Loewe artysta teatru nadwornego w Wiédniu, i córka jego p. Anna Loewe wygłaszali po niemiecku, a WJp. Barącz jako amator, który nie zwykł opuszczać żadnéj podobnéj okoliczności, by się nie przyłożył do pięknego celu znakomitym talentem swoim w wygłaszaniu — po polsku. Jeżeli wygłoszenie *Nocy jednej na morzu* poezyi poświęconéj wspomnieniu Bethovena oddane z czuciem i dramatyczną siłą przez takiego artystę jak p. Loewe zadowoliło słuchaczów, niemniéj przyjemną nam było rzeczą uważać, z jakim zapałem przyjęte zostało wygłoszenie p. Barącza, który wybrał sobie ulubioną baladę Odyńca „*Wesele*". Jedną z najprzyjemniejszych części koncertu tego była niezawodnie mistrzowska gra p. Kossowskiego, która tylekroć słyszana jest zawsze nowa, bo ożywiona urokiem wielkiego talentu, który zawsze tchnie życiem i świeżością. Okropne są zapewne te ciosy, które raz po razu uderzyły w tak wielką część prowincyi naszéj; nie jednem zapewne usiłowaniem dadzą się naprawić we wszystkich skutkach swoich, ale niemniéj przeto chwalebne są wszelkie usiłowania, by

nieść pomoc potrzebnym, a szczéra chęć z jaką mieszkańcy stolicy naszéj każdą ku temu dążącą chwytają sposobność, jest prawdziwą pociechą, w tym powszechnym nieszczęściu.

* * *

Tegoroczne wyścigi konne w Tarnopolu.

Dnia 30. lipca r. b. odbyły się w Tarnopolu zwykłe wyścigi konne o godzinie 6téj wieczornéj, i to w następującym porządku:

Trzy było wyścigów, z których dwa piérwsze odbyły się na całę długość mety; to jest 600 sążni, a ostatni na długość 300 sążni.

Piérwsze wyścigi. Bieg odbyty przez samych panów na własnych koniach. Nagroda dla wygrywającego, *szpicrut honorowy* wartości 50 zr. m. k. ofiarowany przez hr. Adama Golejewskiego, i stawki 10 ryńskowe, przeznaczone na korzyść unieszczęśliwionych przez powodź galicyjanów. 1) C. k. rotmistrza Türheim, klacz angielska *Sznap* (Volblut). 2) C. k. porucznika Rafała Korytowskiego wałach *Emir.* 3) Hr. Antoniego Golejewskiego klacz angielska *Fanny.* 4) WJP. Mieczysława Zagórskiego wałach. Klacz *Sznap* hr. Türheim stanęła piérwsza u mety o pół długości konia.

Drugie wyścigi. Zakład między panami zrobiony, i przez nich samych wykonany. 1) WJP. Rafała Korytowskiego szpakowaty trzyletni wałach. 2) C. k. porucznika Bogdanowicza kasztan *Fox.* Tenże *Fox* wygrał o pół długości konia.

Trzecie wyścigi. Zakład między samymi właścicielami koni. 1) Hr. Władysława Dzieduszyckiego siwy wałach będący własnością WJP. Julijana Drzewieckiego. 2) WJP. Mieczysława Zagórskiego koń ten sam co w piérwszych wyścigach. 3) Hr. Adama Golejewskiego wałach *Timor.* 4) WJP. Kajetana Kęplicza wałach *Skakun.* Wygrał hr. Dzieduszycki.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Z Gdańska, dnia 1. sierpnia. Tego tygodnia na targu naszym żywy był ruch, osobliwie co się tycze pszenicy, którą rozkupiono po części na spekulacyję, a po części na obstalunki, a to z powodu, że zapasy dawnego zboża w Anglii, nie wystarczą już nawet do nowych zbiorów. Jakoż ceny idą ciągle w górę, i jeszcze więcéj się podniosą, jeżeli czas brzydki trwać będzie przez żniwa, a to tém więcéj, że złe wypadły zbiory, tak w naszéj okolicy jak i w Polszcze, gdzie po targach przedają zapaśną pszenicę w tych samych prawie cenach co i u nas. Spichlerze prawie wszystkie wypróżnione, a najwyższa cena była 450 złpr. za łaszt pszenicy. (*Preuss. Hand. Zeit.*)

Z Londynu, dnia 29. lipca. Od kilku dni trwający czas brzydki, mglisty i zimny, szkodzi niepomału zbożom naszym, które nie tylko że się niepoprawiają, ale przeciwnie najwięcéj niepokojące dochodzą nas wieści o spodziewanych zbiorach. Kłosy pszenne choć długie i nie źle ukształcone mają być dosyć próżne, po części boki, a po części końce są uszkodzone i bez ziarn. Dodać do tego potrzeba, że żniwa nadzwyczaj spóźnione tego roku, ledwie się zaczną w drugim lub trzecim tygodniu sierpnia, a ku północy i późniéj może. Wszystko to, wraz z małemi dowozami krajowéj pszenicy spowodowało podniesienie cen o 2 szylingi na kwarterze; w kupnach zaś przez spekulantów porobionych podniosła się cena pszenicy zagranicznéj o 2 do 4 szelingów. Znawcy utrzymują, że w najbliższych Londynu okolicach tegoroczne zbiory o ½ i ⅔ mniejsze będą od zwykłych. W skutek tych wiadomości, jako też wieści z nad Czarnego morza, w portach morza Śródziemnego podniosły się ceny pszenicy zakupionéj na rachunek angielski o 2 szel. na kwarterze. — W Belgii według wszelkiego prawdopodobieństwa, wkrótce nastąpi wolny dowóz pszenicy. (*Preuss. Handl. Zeit.*) Powszechna Gazeta dodaje do tych wiadomości, że bardzo małe są w Anglii zapasy zagranicznéj pszenicy; pod kluczem królewskim ma być nie więcéj nad 350 do 400,000 kwarterów. Najbliższe 14 dni zadecydują czyli żniwa zupełnie źle wypadną, czy nie; prawdopodobieństwo jest za piérwszém dopuszczeniem. Mamy tu w południowéj części kraju przy ciągłym deszczu 7 tylko do 8 stopni ciepła, a zatém jakby w listopadzie.

Sprostowanie:

W przeszłym numerze 93 Gazety na karcie 581 szpalta piérwsza, wiérsz 8my z dołu, zamiast A. G. E. 20 zr., czytaj: A. G. R. 20 zr. — Na karcie 583 w szpalcie piérwszéj, wiérsz 23. z góry, zamiast: Kiereczyński Szczepan 8 zr., czytaj: Kiereczyński Szczepan 3 zr.; a na karcie 588 w szpalcie drugiéj wiérsz 4ty z dołu, zamiast: Ignacy Falsker, czytaj: Ignacy Falsher.

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)